

# UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy w Poznaniu** wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt III K 178/14 uznał oskarżonego G. W. za winnego tego, że w dniu 18.02.2010 r. w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wprowadził w błąd pokrzywdzonego B. M. (1) co do zamiaru i możliwości wywiązania się z postanowień zawartej pomiędzy nimi umowy przedwstępnej nr (...) z dnia 18.02.2010 r. dotyczącej wybudowania na nieruchomości położonej w G. domu jednorodzinnego z garażem oraz do przeniesienia własności tej nieruchomości z domem jednorodzinnym i z garażem na B. M. (1) oraz ustnej umowy o wybudowanie pomieszczenia sklepowego, czym doprowadził pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 450.000 zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z

art. 294§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie

art. 294§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. oraz

art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby, na podstawie art. 46§1 k.k. w zw.

z art. 4§1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. M. (1) kwoty 450.000 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

**Wyrok ten zaskarżyli prokurator, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (subsidiarnego) oraz obrońca oskarżonego.**

**Prokurator zaskarżył ten wyrok w całości na korzyść oskarżonego**, zarzucając mu w apelacji obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku a w szczególności art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na dowolnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego w zakresie zamiaru oskarżonego co do wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego B. M. (1) w dacie zawarcia umowy ,co do zamiaru jej wykonania i doprowadzenia na tej podstawie wyżej wymienionego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 450.000 złotych i w konsekwencji przyjęcia, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego określone w art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i wydanie wyroku skazującego, podczas gdy właściwa i całościowa analiza materiału dowodowego uzasadniająca zasady doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, iż oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim i celowym doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w chwili zawarcia umowy, jak również nie wprowadził pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy, co w konsekwencji skutkowałoby uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu i w oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu czynu.

**Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (subsidiarnego) B. M. (1)** (adwokat A. S. zastępowany przez pełnomocnika substytucyjnego adw. M. C.) **zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej kary na niekorzyść oskarżonego**, zarzucając mu w apelacji:

1. niesłuszne i rażąco niewspółmierne zastosowanie środka karnego z art. 46§1 k.k. w miejsce prawidłowego i uwzględniającego interesy pokrzywdzonego zastosowania środka probacyjnego z art. 72§2 k.k. dotyczącego obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 46§1 k.k. poprzez jego niesłuszne zastosowanie i sprzeczne z interesami pokrzywdzonego orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jako środka karnego w miejsce orzeczenia obowiązku naprawienia szkody jako środka probacyjnego na podstawie art. 72§2 k.k.;

3. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 72§2 k.k. poprzez jego niesłuszne niezastosowanie i brak orzeczenia obowiązku naprawienia szkody jako środka probacyjnego, mimo warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej oskarżonemu kary;

4. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 72§1 k.k. poprzez jego niesłuszne niezastosowanie, przejawiające się w zawieszeniu oskarżonemu wykonania kary pozbawienia wolności bez nakładania na sprawcę jakichkolwiek obowiązków;

5. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 72§1 pkt 8 k.k. poprzez jego niesłuszne niezastosowanie, polegające na niezobowiązaniu oskarżonego przez Sąd pierwszej instancji do wykonania nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział I Cywilny z dnia 18 listopada 2013 r., sygn. akt I Nc 385/13;

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, przejawiający się w bezpodstawnym uznaniu przez Sąd I instancji, iż wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna;

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, przejawiający się w uznaniu przez Sąd I instancji, iż rozmiar rzeczywistej szkody wyrządzonej przestępstwem wynosi 450.000 złotych, gdy tymczasem wynosi on co najmniej 803.314 zł

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wyeliminowanie z podstawy prawnej orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody art. 46§1 k.k. i orzeczenie wobec oskarżonego G. W., na podstawie art. 72§2 k.k. środka probacyjnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. M. (1) kwoty 803.314 zł w terminie 2 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i wyeliminowanie z podstawy prawnej orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody art. 46§1 k.k.

i orzeczenie wobec oskarżonego G. W., na podstawie art. 72§2 k.k. środka probacyjnego w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego B. M. (1) kwoty 450.000 zł w terminie 2 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz zobowiązanie oskarżonego na podstawie art. 72§1 pkt 8 k.k. do wykonania nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział I Cywilny z dnia 18 listopada 2013 r., sygn. akt I Nc 385/13 w terminie 2 miesięcy od dnia uprawomocnienia się wyroku skazującego, ewentualnie o uchylenie rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu wymierzonej oskarżonemu kary lub o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Obrońca oskarżonego zaskarżył ten wyrok w całości**, zarzucając mu w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 386§1 k.p.k. w zw. z art. 386§3 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez udzielenie pouczenia o prawach i obowiązkach oskarżonego zgodnie z dyspozycją art. 386§1 k.p.k. pod nieobecność oskarżonego na rozprawie w dniu 22 lipca 2015 r. i brak takiego pouczenia na kolejnej rozprawie, na której obecny był oskarżony (art. 386§3 k.p.k.), tj. na rozprawie w dniu 16.12.2015 r., co w efekcie doprowadziło do naruszenia prawa oskarżonego do obrony;

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 175§1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez uniemożliwienie oskarżonemu zapoznania się i ustosunkowania się do treści opinii biegłego, którą doręczono oskarżonemu na ostatniej rozprawie, po której nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego, podczas gdy opinia ta przedstawiała niekorzystne dla oskarżonego wnioski i stała się główną podstawą ustaleń faktycznych w sprawie;

3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 384§1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie zarządzenie na rozprawie w dniu 4.09.2015 r. opuszczenia sali przez świadków, którzy stawili się tego dnia na rozprawie, tj. K. S., B. M. (2) i M. M. (1), którzy to świadkowie byli obecni na sali rozpraw przez cały czas jej trwania, m.in. podczas składania wyjaśnień przez oskarżonego oraz zeznań przez innych świadków;

4. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez:

- uznanie, że opinia biegłego P. B. (1) a została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny a jej wnioski okazały się logiczne oraz jasne, podczas gdy z opinii tej nie wynika nawet jaką metodą badawczą zastosował biegły analizując

zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a ponadto biegły bezkrytycznie powtarza twierdzenia świadków, czyniąc je podstawą własnych ustaleń,

- uznanie za wiarygodne zeznań świadka K. S. w zakresie, w jakim zeznała ona, że oskarżony mówił jej, że pieniądze od pokrzywdzonego przeznaczył na określone cele (niezwiązane z zobowiązaniem), podczas gdy doświadczenie życiowe wskazuje, że osoby sobie obce, jakimi bez wątpienia byli w tamtym czasie G. W. i K. S. nie informują się o okolicznościach, które mogą je obciążać w postępowaniach karnych;

5. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, podczas gdy żaden przeprowadzony w sprawie dowód nie wskazuje na taką okoliczność;

6. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167§1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez uczynienie podstawą orzeczenia dowodów w postaci „dokumentów” księgowych bez ich precyzyjnego określenia

i w oparciu o te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wszystkie apelacje okazały się bezzasadne.

Poza apelacją pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (subsydiarnego), która kwestionuje zaskarżony wyrok odnośnie orzeczonej kary, pozostałe apelacje podnoszą zarzuty zarówno obrazy prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych. Co do zasady jednak apelacje prokuratora i obrońcy oskarżonego kwestionują ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy na podstawie zebranych w toku rozprawy dowodów. W związku z tym przed omówieniem poszczególnych apelacji należy zawrzeć kilka uwag natury ogólnej dotyczących prawidłowego procedowania w czasie rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji.

Sąd I instancji rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów,

i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi regułami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Przy takim ustalaniu, jeżeli w sprawie pojawiają się sprzeczne wersje tego samego zdarzenia i zgłasza się wnioski o przeprowadzenie dowodów na poparcie każdej z tych wersji, należy tak przeprowadzić postępowanie dowodowe, by w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, która z prezentowanych wersji jest prawdziwa a którą należy odrzucić.

Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obrazy prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Motywy, jakimi kierował się sąd orzekający wydając konkretne merytoryczne rozstrzygnięcie w zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonego, powinny natomiast znaleźć pełne odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, z tym że powinno ono zostać sporządzone ze wszelkimi wymogami art. 424 k.p.k.

Uzasadnienie to powinno stanowić dokument o charakterze sprawozdawczym i powinno polegać na przedstawieniu w sposób uporządkowany wyników narady z dokładnym wskazaniem – gdy chodzi o podstawę faktyczną wyroku – co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych, odrzucając inne.

Uzasadnienie więc powinno wskazywać logiczny proces myślowy, który doprowadził sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego.

Mając zaś na uwadze powyższe okoliczności, które znajdują również przełożenie na gruncie rozpoznawanej sprawy zauważyć należy, iż głównym dowodem sprawstwa i winy oskarżonego są zeznania pokrzywdzonego B. M. (1), które przede wszystkim w konfrontacji z dokumentami dotyczącymi samej umowy przedwstępnej, aneksu do niej, wypłatą oskarżonemu całej umówionej należności, zupełnie nielogicznymi wyjaśnieniami oskarżonego, jak i jego zachowaniem bezpośrednio po otrzymaniu drugiej raty (w kwocie 421.500 zł), jak i jego dalszym zachowaniem, polegającym na unikaniu wywiązania się z umowy zawartej z pokrzywdzonym wskazują jednoznacznie na bezpośredni zamiar oskarżonego wyłudzenia od pokrzywdzonego 450.000 zł i niewykonania w związku z tym zamiarem zawartej z pokrzywdzonym umowy, mimo faktycznych możliwości wywiązania się z zaciągniętego względem B. M. (1) zobowiązania.

Zauważyć należy, iż B. M. (1) w swoich zeznaniach jest konsekwentny i zeznania te faktycznie nie są w ogóle przez strony kwestionowane, w tym ani przez prokuratora, ani przez samego oskarżonego, który przyznał przecież, że pokrzywdzony w całości wykonał wobec niego warunki umowy. Jedynie Sąd I instancji słusznie zakwestionował ich wiarygodność w części dotyczącej deklarowanego przez pokrzywdzonego braku świadomości co do stanu prawnego nabywanej nieruchomości i faktu obciążenia jej hipoteką w chwili zawierania umowy przedwstępnej w dniu 18.02.2010 r. (str. 9-10 uzasadnienia), odwołując się przy tym do zapisów samej umowy, realnej możliwości zapoznania się przez pokrzywdzonego z sytuacją prawną tej nieruchomości, jak i dotychczasowej praktyki oskarżonego przy zawieraniu takich umów i świadomości w tym względzie wcześniejszych nabywców nieruchomości sprzedawanych w G. przez oskarżonego, co wynika choćby jasno z zeznań A. B. (k. 169 akt 2 Ds. 31/13), G. K. (k. 182-183 akt 2 Ds. 31/13) i J. A. (k. 190 akt 2 Ds. 31/13). Te ustalenia Sądu I instancji zresztą nie są również kwestionowane w apelacjach, więc nie zachodzi tu potrzeba szerszego ustosunkowania się do nich.

W świetle natomiast zeznań pokrzywdzonego, znajdujących się na k. 17-20, 59-61, 83-84, 163-164, 174, 176-177 akt 2 Ds. 31/13 oraz z k. 225-229 nie ulega wątpliwości, iż G. W. zobowiązał się wobec pokrzywdzonego, iż na swojej działce w G. o nr (...) (nr KW prowadzonej w SR w Gnieźnie (...)) wybuduje dla niego zgodnie z projektem dom mieszkalny z garażem i sklepem i następnie, po wydzieleniu z dużej działki nieruchomości o pow. 974 m<sup>(2)</sup>, do przeniesienia własności tej wydzielonej nieruchomości z w/w domem

i sklepem bez jakichkolwiek obciążeń prawnych. Również nie ulega wątpliwości, iż oskarżony zobowiązał się do dokonania tych czynności na podstawie umowy przedwstępnej z dnia 18.02.2010 r. zawartej z pokrzywdzonym w formie pisemnej zwykłej, przy czym pierwotnie oskarżony miał wywiązać się z tych zobowiązań do dnia 30.04.2010 r. a ostatecznie, w związku z dodatkowym porozumieniem z pokrzywdzonym, do końca czerwca 2010 r. Również nie ulega wątpliwości,

iż oskarżony nie musiał w tak krótkim czasie budować budynków od podstaw, gdyż na tej działce już znajdował się częściowo wybudowany budynek mieszkalny, który był w stanie zamkniętym surowym, zaś w przypadku sklepu były już postawione ściany (mury). Oskarżony więc zobowiązał się do wykończenia tych budynków do takiego stanu, by mógł być możliwy ich odbiór budowlany oraz do przeniesienia na pokrzywdzonego własności tejże nieruchomości bez obciążeń do wskazanego wyżej terminu. Wreszcie nie budzi w świetle tych zeznań wątpliwości fakt, iż pokrzywdzony w chwili zawierania umowy przedwstępnej wpłacił oskarżonemu 28.500 zł a po uzyskaniu w (...) w P. (wraz z rodzicami) kredytu na łączną kwotę 439.332,26 zł do końca maja 2010 r. wpłacił oskarżonemu drugą część należności w kwocie 421.500 zł. W świetle tych zeznań wreszcie nie ulega wątpliwości, iż oskarżony po zawarciu umowy przedwstępnej wykonał czynności związane z dalszą budową w/w budynków, bowiem w domu mieszkalnym wylał posadzki, zrobił schody, zrobił częściowo centralne ogrzewanie

i pomalował elewację, zaś na sklepie położył więźbę dachową oraz okleił mury styropianem a nadto wykonał taras. W świetle tych zeznań nie ulega także wątpliwości fakt, iż oskarżony po otrzymaniu 439.332,26 zł praktycznie zaniechał wykonywania dalszych prac na tej działce, nie uzyskał pozwolenia budowlanego na użytkowanie wybudowanego domu, nie odciążył działki, na której te budynki się znajdowały i nie przeniósł tak odciążonej nieruchomości na własność pokrzywdzonego B. M. (1). Z zeznań tych także bezspornie wynika, iż pokrzywdzony wraz ze swoimi rodzicami wielokrotnie ponagłali oskarżonego o wywiązanie się z przyjętego na siebie zobowiązania, wielokrotnie rozmawiał z oskarżonym, żeby w końcu przeniósł na niego własność tego domu, w tym co najmniej dwukrotnie wysłali ponaglenia na piśmie, ale oskarżony nie odpowiedział na żadne z nich bądź zwodził i twierdził, że nie jest w stanie odciążyć gruntów. Wreszcie pokrzywdzony, odwołując się do pisma oskarżonego z 22.12.2011 r. wskazał, iż oskarżony zobowiązał się do wykonania w całości swojego zobowiązania, czego również nie wykonał, mimo iż nawet na wszystkich działkach w G. wszystkie hipoteki były w pewnym okresie czasu wykreślone.

Powyższe zeznania co do wiarygodności nie budzą żadnych wątpliwości, gdyż, jak wyżej wskazano, znajdują one częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, który te wszystkie fakty potwierdził, za wyjątkiem swojego zamiaru oszukania pokrzywdzonego, co wynika z jego wyjaśnień na k. 250-256. Co istotne, a na co również celnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, oskarżony w toku rozprawy, w tym w w/w wyjaśnieniach, gdy już pokrzywdzony nie był zainteresowany nabyciem tej nieruchomości, ale chciał odzyskać zapłaconą należność (wraz z odsetkami należnymi bankowi), dalej zwodził pokrzywdzonego, gdyż deklarował gotowość oddania pokrzywdzonemu 450.000 zł, czego jednak nie uczynił. Ta więc postawa oskarżonego tylko odzwierciedla jego zachowanie się, gdyż jedynie poprzestawał on na pustych obietnicach wywiązania się z zobowiązań względem pokrzywdzonego.

Wreszcie powyższe zeznania pokrzywdzonego znajdują pełne odbicie w treści umowy przedwstępnej nr (...) z 18.02.2010 r. (k. 12-15 akt 2 Ds. 31/13) i aneksu do niej z 7.04.2010 r. (k. 165 akt 2 Ds. 31/13), w fotografiach, z których wynika stan tej nieruchomości (k. 46-52, 93 akt 2 Ds. 31/13), umowy zawartej przez pokrzywdzonego (i jego rodziców) z (...) z dnia 18.05.2010 r. o w/w kredyt hipoteczny oraz dokumentów, z których wynikają zobowiązania pokrzywdzonego względem tego banku (k. 5-9, 10, 88-92, 179, 181 akt 2 Ds. 31/13 oraz k. 9-30).

Marginalnie tylko należy nadmienić, iż zeznania pokrzywdzonego znajdują także odbicie w zeznaniach jego matki B. M. (2) (k. 259-260) i obecnej jego żony M. M. (1) (k. 261), przy czym zeznania tych świadków nie wprowadzają do sprawy żadnych nowych istotnych okoliczności.

Wreszcie relacje pokrzywdzonego znajdują pełne odbicie w dokumentach dotyczących ponagleń oskarżonego i wypowiedzianych przez niego względem pokrzywdzonego pisemnych deklaracji, których treści oskarżony, jak i apelujący w ogóle nie kwestionują.

Z dokumentów tych bowiem wynika, iż pokrzywdzony, działając przez pełnomocników, co najmniej dwukrotnie, pismami z dnia 3.02.2011 r. i 20.10.2011 r. wzywał oskarżonego do wykonania zobowiązania (k. 25-33 akt 2 Ds. 31/13), natomiast G. W. w pisemnym oświadczeniu z dnia 22.12.2011 r. zobowiązał się do dnia 30.12.2011 r. dostarczyć państwu M. bezpieczarowe odłączenie gruntu działki znajdującej się w miejscowości G., na której zabezpieczony jest (...) (k. 11 akt 2 Ds. 31/13), zaś w oświadczeniu z dnia 16.02.2012 r. wprost przyznał, co powinien zgodnie z ustaleniami z B. M. (1) wykonać i zobowiązał się do zrealizowania wymienionych w tym piśmie czynności do dnia 15.03.2012 r. (k. 33-34 akt 2 Ds. 31/13).

Powyższe więc razem wzięte dowody w sposób jednoznaczny wskazują, do czego oskarżony i na jakich warunkach się zobowiązał względem B. M. (1), podpisując z nim umowę przedwstępną z dnia 18.02.2010 r. a następnie aneks z dnia 7.04.2010 r. oraz jasno wynika, iż po otrzymaniu od pokrzywdzonego całej należności tego obowiązku nie wykonał nie tylko w umówionym terminie, ale i w późniejszym czasie, mimo wielu rozmów z pokrzywdzonym i kierowanych do niego monitów oraz mimo wyrażanych przez oskarżonego deklaracji wywiązania się z tej umowy a ostatecznie zwrotu pokrzywdzonemu uzyskanej od niego kwoty 450.000 zł.

Mając zaś na uwadze wskazane wyżej ustalenia, prawidłowo zresztą poczynione przez Sąd I instancji i jednocześnie nie kwestionowane przez apelujących, należy przystąpić do omówienia poszczególnych apelacji.

### **I. Omówienie apelacji prokuratora.**

Prokurator zarzuca Sądowi I instancji błędne ustalenie zamiaru oskarżonego w dacie zawierania przez niego umowy, wskazując na wyjaśnienia oskarżonego, z których wynika, iż w czasie podpisywania tej umowy kondycja firmy oskarżonego była dobra, wcześniejsze umowy z innymi klientami zostały zrealizowane zgodnie z ich treścią, natomiast powodem niewywiązania się przez niego ze zobowiązań wobec pokrzywdzonego były problemy finansowe wynikające z przenoszenia kredytów z (...) do (...) Bank.

Należy zgodzić się z twierdzeniem apelacji, iż w chwili zawierania umowy oskarżonego z pokrzywdzonym sytuacja finansowa podmiotu gospodarczego G. W. była dobra, gdyż świadczą o tym dotychczas wykonane wcześniejsze podobne zobowiązania budowlane wobec innych klientów, jak również fakt osiągnięcia w 2010 r. przez podmiot oskarżonego dochodów, mimo iż już wówczas firma oskarżonego nie posiadała płynności finansowej, skoro na bieżąco, od listopada 2009 r. nie regulowała ona wszystkich swoich zobowiązań w terminie ich wymagalności. Powyższe znajduje pełne odbicie w w/w wyjaśnieniach oskarżonego, potwierdzonych zresztą przez niego podczas uzupełniającego przesłuchania na k. 422 a także w informacjach z ZUS-u (k. 184 akt 2 Ds. 31/13, k. 294-297) i Urzędu Skarbowego w G. (k. 303), aktach komorniczych w sprawach egzekucyjnych prowadzonych przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w G. P. B. (2) o sygn. Km 1810/10 (które miał do dyspozycji Sąd Okręgowy – k. 424) i które w swojej opinii przytoczył biegły P. B. (1) (k. 358) a z których wynika najwcześniejszy tytuł wykonawczy (z dnia 5.07.2010 r.) oraz o sygn. Km 1227/12, z których wynika najwcześniejsze przeterminowane zobowiązanie oskarżonego względem kontrahenta, bo pochodzące z listopada 2008 r. W świetle więc wyjaśnień samego oskarżonego nie ulega wątpliwości, iż miał on, jako podmiot gospodarczy pod nazwą (...) W. G. z siedzibą w G. przy ul. (...), faktyczne (finansowe i techniczne) możliwości wywiązania się z umowy zawartej z pokrzywdzonym w terminie z nim umówionym, tym bardziej, że, jak sam oskarżony przyznał w w/w uzupełniających wyjaśnieniach, iż praktycznie „ta inwestycja została sfinalizowana, co oznacza, że miał pieniądze na jej dokończenie”. Jednakże, co okazało się w praktyce a o czym wyżej wspomniano, oskarżony, mimo takich możliwości, tej inwestycji nie dokończył. Zauważyć przy tym należy a o czym zapomina prokurator, iż oskarżony już na koniec maja 2010 r. dysponował środkami pieniężnymi uzyskanymi od pokrzywdzonego i jednocześnie dysponował promesą bankową (...) Banku (czyli (...)) w P. z dnia 1 marca 2010 r. ważną do 31.05.2010 r., z której wynikało, że bank, jako wierzyciel hipoteczny, po dokonaniu przez oskarżonego wpłaty kwoty 175.000 zł na wskazany rachunek zezwoli na bezzieçarowe odłączenie działki (...) o pow. 975 m<sup>(2)</sup> wydzielonej z nieruchomości położonej w miejscowości G. a stanowiącej własność G. W. (k. 86 akt 2 Ds. 31/13) a którą to promesę otrzymał od oskarżonego B. M. (1). Oskarżony więc w tych okolicznościach miał realną możliwość, po wpłaceniu wskazanej kwoty, którą przecież dysponował, uzyskania od banku zgody na bezzieçarowe odłączenie w/w działki, a co za tym idzie, na wywiązanie się z warunków umowy. Oskarżony jednak nie uczynił tego, nie chcąc jednocześnie w wyjaśnieniach podać, dlaczego po przelaniu środków pieniężnych na jego konto z kredytu wziętego przez pokrzywdzonego nie opłacił on w/w promesy oraz na jaki cel przeznaczył pieniądze uzyskane od B. M. (1), skoro ich nie przeznaczył na zrealizowanie do końca umowy zawartej z pokrzywdzonym a jednocześnie nie potrafił wyjaśnić dlaczego od razu nie rozwiązał sytuacji z B. M. (1) (k. 256).

Powyższe więc z jednej strony logicznie wskazuje na fakt, iż oskarżony uzyskane od pokrzywdzonego środki pieniężne przeznaczył na inne cele, niż wynikające z umowy zawartej z pokrzywdzonym, zaś z drugiej strony zupełne zaniechanie przez oskarżonego wywiązania się z tej umowy po zapłacie przez pokrzywdzonego znacznej części należności (kwoty 439.332,26 zł), mimo realnej ku temu możliwości, i dalsze zwodzenie pokrzywdzonego obietnicami zakończenia tej inwestycji i przeniesienia nieruchomości na własność pokrzywdzonego w rzeczywistości świadczą o realnych zamiarach oskarżonego odnośnie wywiązania się z warunków tej umowy. Taka bowiem postawa oskarżonego jednoznacznie świadczy o tym iż oskarżony, zapewniając pokrzywdzonego o zamiarze wywiązania się z zawartej z nim umowy, w rzeczywistości po uzyskaniu całości umówionej kwoty 450.000 zł po prostu nie chciał się z tej umowy wywiązać, bowiem te środki przeznaczył na zupełnie inne cele. Skoro zaś oskarżony chciał te pieniądze przeznaczyć

na inne cele, przy czym z punktu widzenia niniejszego postępowania ustalenie konkretnego celu przeznaczenia tych środków nie ma żadnego znaczenia, to oczywista jest słuszność rozumowania Sądu I instancji, iż z tego powodu oskarżony nie miał możliwości wywiązania się z tej umowy.

Nie można przy tym przyznać racji skarżącemu prokuratorowi, iż powodem niewywiązania się przez oskarżonego z zobowiązań wobec pokrzywdzonego były jego problemy finansowe wynikające z przenoszenia kredytów z (...) do (...) Bank. Apelujący, twierdząc w ten sposób, odwołuje się wprost do wyjaśnień oskarżonego, nie zauważając jednak, że w tej części słusznie zostały one uznane przez Sąd I instancji za niewiarygodne.

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach starał się przekonać, iż realizacja umowy zawartej z pokrzywdzonym zbiegła się w czasie, kiedy przechodził z NeoBanku do Spółdzielczej Grupy (...) z kredytami i jednocześnie miał obiecane w Banku (...), że po 4 miesiącach prawidłowej obsługi konta zostanie mu udzielony kredyt na inwestycję, którą wówczas planował zrealizować (budowę Centrum Handlowego (...) w G.), jednakże po upływie tych 4 miesięcy nowy bank nie spełnił obietnicy, nie uzyskał kredytu i z tego powodu przestał płacić raty kredytu w (...). Nadto oskarżony podał, że również NeoBank „zabrał” mu pieniądze w kwocie 1.000.000 zł, bez żadnego ku temu powodu. Wskutek zaprzestania spłaty w/w kredytu (...) zajął mu te nieruchomości, w tym nieruchomość, która miała zostać przeniesiona na własność B. M. (1), stracił też z tych powodów płynność finansową, prowadzone były przez komornika egzekucje, stał się z w/w powodów niewypłacalny i z tych też powodów nie mógł dokończyć inwestycji m.in. B. M. (1).

Oczywistym jest, iż gdyby taka sytuacja nastąpiła bezpośrednio po zawarciu umowy z pokrzywdzonym a przed upływem daty jej realizacji, to skarżący miałby rację, iż z przyczyn niezależnych od oskarżonego nie mógł on dokończyć tej inwestycji a tym samym nie byłoby możliwe postawienie mu zarzutu oszustwa względem B. M. (1). Sąd I instancji słusznie jednak ustalił, iż te wyjaśnienia oskarżonego są o tyle nieprawdziwe, gdyż nie dotyczą okresu roku 2010, tj. okresu, kiedy oskarżony miał wykonać zobowiązania zgodnie z zawartą z pokrzywdzonym umową. Te ustalenia bowiem wynikają wprost z przedłożonych przez oskarżonego w toku rozprawy dokumentów, znajdujących się na k. 274. Wynika z nich faktycznie chęć wybudowania przez oskarżonego Galerii (...) w G., przy czym oskarżony (jako reprezentujący spółkę (...) S.A.) dopiero wnioskiem z dnia 26.07.2011 r. wystąpił do Prezydenta Miasta G. o wydanie decyzji o warunkach zabudowy dla budowy tej Galerii i taka decyzja o nr (...) została wydana w dniu 24.10.2011 r., w dniu 29.10.2011 r. został wydany operat szacunkowy dla potrzeb wyceny tej nieruchomości pod Galerię w G.. Nadto z tych dokumentów wynika, iż oskarżony dopiero pismem z dnia 28.11.2011 r. zwrócił się do (...) o kredyt inwestycyjny konsorcjalny i taki też kredyt uzyskał na podstawie umowy z dnia 9.02.2012 r. na kwotę 12.000.000 zł, który to kredyt był przeznaczony na refinansowanie kredytów udzielonych przez (...) Bank Spółdzielczy ((...)) w P.. (...) Bank S.A. wypowiedział oskarżonemu ten kredyt pismem z dnia 14.09.2012 r., wzywając oskarżonego do zapłaty kwoty 12.037.730,40 zł wraz z odsetkami, gdyż oskarżony nie spłacał tego kredytu. Wreszcie oskarżony pismem z dnia 6.06.2013 r. zwrócił się do w/w Banku o zawieszenie postępowania egzekucyjnego i o restrukturyzację kredytu, podnosząc w tym piśmie m.in. to, że ten kredyt to była część większego planu inwestycyjnego kredytobiorcy, o czym wiedziały osoby decyzyjne w banku a co było związane z ubieganiem się przez niego o kredyt inwestycyjny na zakup gruntu i budowę galerii handlowej w G. a obecnie jest na etapie finalizowania zakupu nieruchomości pod tę galerię. Również z tych dokumentów wynika, że oskarżony (występujący w imieniu spółki (...) S.A.) podpisał w dniu 31.05.2012 r. umowę przedwstępną dotyczącą zobowiązania do zawarcia umowy kupna – sprzedaży prawa użytkowania wieczystego tej nieruchomości pod galerię handlową za kwotę 8.000.000 zł, która to cena miała być zapłacona do 13.06.2012 r. a nadto w kwietniu 2012 r. dysponował (...) planem inwestycji realizowanej pod nazwą GALERIA (...) przez firmę (...) S.A. w G.". Treść tych dokumentów jednoznacznie dowodzi, iż w/w działania oskarżonego, o których wspominał w swoich wyjaśnieniach a które ostatecznie doprowadziły go do niewypłacalności, miały miejsce najwcześniej co najmniej po upływie roku od dnia uzyskania w całości należności w wysokości 450.000 zł od pokrzywdzonego B. M. (1) i od daty, kiedy oskarżony zgodnie z umową z pokrzywdzonym był zobowiązany do sfinalizowania tej realizowanej inwestycji poprzez przeniesienie własności nieruchomości na pokrzywdzonego i nie mają one żadnego związku z możliwością wywiązania się oskarżonego z umowy z pokrzywdzonym. Oskarżony dopiero w wyniku wypowiedzenia mu kredytu konsorcjalnego popadł definitywnie w długi, o czym świadczą liczne postępowania egzekucyjne, wynikające z akt komorniczych, które wymieniono w protokole rozprawy na k.

424-425 a co ostatecznie doprowadziło do upadłości obejmującej likwidację majątku G. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w G. na mocy postanowienia Sądu Rejonowego Poznań Stare Miasto w P. z dnia 12.11.2015 r., sygn. akt XI GU 95/15.

Dodatkowo podkreślić należy, iż z odpisu zupełnego Księgi Wieczystej nr (...) według stanu na dzień 17.09.2012 r. wynika, iż w księdze nie wykazuje się obciążeń hipotecznych przedmiotowej nieruchomości (k. 94-134), co tylko potwierdza wiarygodność pokrzywdzonego w tym zakresie a jednocześnie wskazuje na całkowitą gołosłowność zapewnień oskarżonego, wyrażaną we wskazanych wyżej oświadczeniach z 30.12.2011 r. i 16.02.2012 r., iż wywiąże się z zawartych wobec pokrzywdzonego zobowiązań.

Powyższe więc jednoznacznie dowodzi słuszności rozumowania Sądu I instancji, iż oskarżony miał możliwość wywiązania się w pełni z umowy z B. M. (1), gdyby pieniądze uzyskane od pokrzywdzonego przeznaczył na opłacenie umówionej inwestycji, czego jednak celowo nie uczynił, skoro pieniądze te wydał na inny cel, zaś później jedynie zwodził pokrzywdzonego zamiarem wywiązania się z tej umowy. To więc świadczy o tym, iż oskarżony, zawierając z pokrzywdzonym umowę, nie miał zamiaru wywiązania się z niej, gdyż uzyskane od pokrzywdzonego środki pieniężne chciał przeznaczyć na zupełnie inny cel. W tym więc należy upatrywać istoty zachowania się oskarżonego, gdyż oskarżony uzyskał od B. M. (1) całą umówioną cenę, tj. kwotę 450.000 zł, wiedząc, że miesiąc później powinno dojść do finalizacji tej umowy (przekazania pokrzywdzonemu zabudowanej nieruchomości bez obciążeń na własność). Skoro zaś, mimo wykazanej możliwości, oskarżony tego nie uczynił, nadto po uzyskaniu drugiej raty, zapłaconej w wysokości 421.500 zł nie przystąpił do żadnych prac budowlanych zmierzających do zakończenia budowy domu mieszkalnego z garażem oraz sklepu, do uzyskania zezwolenia na odbiór budowlany tej inwestycji a nadto do odłączenia działki, która miała stanowić własność pokrzywdzonego i do odciążenia tej działki, to nie ulega wątpliwości w świetle logicznego rozumowania, iż oskarżony, zawierając z B. M. (1) umowę w dniu 18.02.2010 r. chciał jedynie wyłudzić od niego kwotę 450.000 zł bez zamiaru wywiązania się z postanowień umowy, co oznacza, iż działając z zamiarem bezpośrednim wprowadził oskarżonego w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z tej umowy i z tymże zamiarem bezpośrednim doprowadził w ten sposób pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci zapłaty wskazanej wyżej kwoty pieniężnej.

Nie ulega więc wątpliwości, iż oskarżony G. W. swoim umyślnym, z zamiarem bezpośrednim, zachowaniem, zmierzającym bezpośrednio do uzyskania od pokrzywdzonego wskazanej wyżej kwoty pieniężnej, bez jednoczesnego zamiaru wywiązania się w terminie z zawartej umowy przedwstępnej, dopuścił się przestępstwa oszustwa określonego w art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k., co dowodzi słuszności przypisania zaskarżonym wyrokiem oskarżonemu tego przestępstwa.

W związku z powyższym bez znaczenia są dywagacje prokuratora na temat tego, iż wcześniej oskarżony wywiązał się z umów zawartych z innymi klientami, jak również niezrozumiałe w świetle znamion oszustwa są twierdzenia skarżącego, iż oskarżony miał prawo przeznaczyć pieniądze uzyskane od pokrzywdzonego na inny cel gospodarczy, skoro budynek stanowiący przedmiot umowy z pokrzywdzonym był już wcześniej w znacznej części zbudowany z własnych środków oskarżonego. Nie ulega przecież wątpliwości, iż oskarżony nie musiał przeznaczać kwoty aż 450.000 zł na tę budowę, skoro w znacznej części inwestycja ta została zrealizowana przez oskarżonego dla innego klienta, jednakże nie ulega również wątpliwości, iż pokrzywdzony po to zapłacił tę cenę (w którą przecież była wliczona wartość dotychczasowych nakładów poczynionych przez oskarżonego w tę budowę), by ta inwestycja została dokończona i by mógł pokrzywdzony w umówionym terminie stać się właścicielem tej nieruchomości wolnej od jakichkolwiek obciążeń prawnych.

Należy na koniec omawiania tej apelacji podnieść, iż skarżący prokurator przytacza na wykazanie zamiaru sprawcy oszustwa w pełni akceptowane orzecznictwo Sądu Najwyższego, tj. wyrok z dnia 3.04.1980 r., II KR 73/80, LEX nr 21863 oraz wyrok z dnia 12.05.1976 r., V KR 20/76, LEX nr 21710. Zauważyć jednak należy, iż skarżący z tego orzecznictwa na gruncie niniejszej sprawy nie wyciąga logicznych wniosków, gdyż postawiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności (sprowadzający się tu werbalnie do zarzutu obrazy przepisów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.) buduje w oparciu o niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, w których próbował on



przekonać, iż po zawarciu przez niego umowy z pokrzywdzonym nastąpił nieoczekiwany dla niego bieg wydarzeń, które doprowadziły do pogorszenia jego sytuacji finansowej a w konsekwencji do niemożności wykonania tej umowy.

Powyższe więc jednoznacznie dowodzi niezasadności apelacji wniesionej przez prokuratora.

## **II. Omówienie apelacji obrońcy oskarżonego.**

Apelujący stawia szereg zarzutów obraży prawa procesowego, nie starając się nawet dostrzec istoty niniejszej sprawy, wynikającej z omówionych na wstępie niniejszego uzasadnienia oraz przy uzasadnianiu apelacji prokuratora dowodów i wynikających z nich okoliczności, świadczących jednoznacznie o działaniu oskarżonego z zamiarem bezpośrednim popełnienia względem pokrzywdzonego B. M. (1) przestępstwa oszustwa. Sąd odwoławczy, by się tu nie powtarzać, odwołuje się do wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia, w której w sposób jednoznaczny wykazano zasadność przypisania oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. To zaś oznacza zupełną niezasadność postawionego w punkcie 5 apelacji zarzutu, który zresztą nie został bliżej w uzasadnieniu apelacji umotywowany.

Jednocześnie wyżej wykazano, w oparciu o jakie dowody należało wyciągnąć jednoznaczne wnioski w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego, celowo przy tym pomijając zeznania K. S. oraz opinię biegłego P. B. (1).

Należy zauważyć, iż K. S. nie znała okoliczności, na które wyżej wskazano, poza tymi, iż pokrzywdzony B. M. (1), tak jak i ona, nie doczekał się wykonania przez oskarżonego umowy przedwstępnej, mimo pobrania przez oskarżonego w całości wynagrodzenia (k. 257-258). Natomiast jej zeznania odzwierciedlają wyjaśnienia oskarżonego w części, w której zapewniał ją o swoich szerokich inwestycjach i nie wspominał o swoich problemach finansowych, gdyż oskarżony faktycznie przymierzał się do innych inwestycji a większych problemów finansowych nie miał, skoro jego działalność w 2010 r. przynosiła dochody. Należy jedynie zgodzić się z apelującym, iż pod znakiem zapytania powinno się postawić tę część tych zeznań, w których wspomniała o tym, że w trakcie rozmów z nią oskarżony m.in. mówił o tym, że pieniądze uzyskane od państwa M. przekazał na inwestycję, która do chwili obecnej nie ma swojego finału. Nie dość bowiem, iż świadek ten na ten temat nie wypowiedziała się w trakcie śledztwa prowadzonego z jej zawiadomienia przeciwko G. W., jak również wówczas nie wspominała w ogóle o B. M. (1), starając się w ten sposób argumentować oszukańcze działania oskarżonego względem także jej osoby (k. 317-321, 425-426), to nadto pokrzywdzony na rozprawie w dniu 22.07.2015 r. przyznał w swoich zeznaniach, iż z K. S. miał dopiero kontakt jednorazowy telefoniczny „w dniu wczorajszym” (czyli 21.07.2015 r.), od której dowiedział się, że w jej przypadku była sytuacja podobna i że wyraziła ona zgodę, żeby być przesłuchaną w charakterze świadka (k. 228-229). Z jednej strony należy więc mieć wątpliwości, i to uzasadnione, czy oskarżony, z którym przecież świadek znała się tylko w dzieciństwie, zaś w dorosłym życiu nie utrzymywała z nim żadnych kontaktów, opowiadałby jej o swoim przestępczym zachowaniu, polegającym na wydatkowaniu pieniędzy uzyskanych od nieznanego jej w rzeczywistości człowieka, jakim jest B. M. (1), na inne cele, niż związane z umową, jaką przecież sama zamierzała z oskarżonym zawrzeć. Z drugiej zaś strony w świetle tak uzyskanej od oskarżonego informacji dziwić wręcz powinno zachowanie się K. S., iż zdecydowała się na powierzenie swoich pieniędzy oskarżonemu, licząc, że w stosunku do niej zachowa się uczciwie zgodnie z zawartą umową a nie przeznaczy pieniędzy od niej uzyskanych na inne cele. Rację ma więc skarżący zarzucając Sądowi I instancji uznanie zeznań tego świadka we wspomnianym zakresie za wiarygodne.

Jednakże, jak wskazano wyżej, zeznania K. S. nie wnoszą do sprawy niczego nowego i istotnego, zaś prawdziwe ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie innych dowodów, więc ta dowolna ocena zeznań K. S. nie mogła mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podkreślić przy tym należy, iż oczywistym jest, o czym już wyżej wspomniano, iż oskarżony pieniądze uzyskane od oskarżonego przeznaczył na inne cele, niż związane z wykonaniem umowy z B. M. (1), a okoliczność, na co je dokładnie przeznaczył, nie może mieć w niniejszej sprawie żadnego znaczenia.

Z powyższych więc względów również bez znaczenia w sprawie są próby wykazania niezasadności opinii biegłego P. B. (1) pod kątem oparcia się w niej m.in. na zeznaniach K. S. w związku z zamiarem zrealizowania przez oskarżonego inwestycji związanej z budową Galerii Handlowej (...) w G. i przeznaczeniem na ten cel środków

pieniężnych uzyskanych od pokrzywdzonego. Zauważyć przy tym należy, iż opinia ta ma jedynie pomocnicze znaczenie w sprawie, bowiem jej wnioski są jedynie następstwem analizy dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz w załącznikach, którymi są akta postępowań egzekucyjnych prowadzonych względem oskarżonego oraz przedłożone przez oskarżonego w toku rozprawy dokumenty, na które już wyżej zwrócono uwagę przy omówieniu apelacji prokuratora a znajdujące się na k. 274 oraz wskazane przez Sąd I instancji w protokole rozprawy (k. 425) i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na str. 7 bez wymieniania ich z konkretnych nazw „dokumenty księgowo finansowe”. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż te „dokumenty” znajdują się w załącznikach do akt głównych sprawy, stanowiących cztery segregatory, zaś te dokumenty to przede wszystkim szereg faktur dotyczących różnych należności związanych z działalnością firmy oskarżonego (...) oraz operacje na rachunku bankowym dotyczące działalności tego podmiotu za okres od 1.01.2009 r. do lutego 2010 r., które zostały złożone przez oskarżonego w dniu 11.09.2015 r. (k. 273). Dokumenty te obrazują prowadzenie przez oskarżonego działalności gospodarczej we wskazanym okresie i w powiązaniu z informacjami ZUS-u i Urzędu Skarbowego w G. oraz aktami komorniczymi świadczą o efektywnej działalności oskarżonego, przynoszącej w dacie zawierania przez oskarżonego umowy z pokrzywdzonym określone dochody, co przecież, poza faktem już pojawiających się trudności z regulowaniem niektórych należności, świadczy o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, iż wówczas dysponował odpowiednimi środkami, by wywiązać się z podjętych wobec B. M. (1) zobowiązań.

Opinia biegłego zaś to logiczna analiza tych faktów wynikających z przedmiotowych dokumentów, z której wypływają logiczne wnioski, na które zresztą również, bez oceny tej opinii, zwrócono wyżej uwagę przy omówieniu apelacji prokuratora, iż oskarżony, gdyby nie przeznaczył środków uzyskanych od pokrzywdzonego na inne cele, to wywiązałby się w całości z postanowień umowy zawartej z pokrzywdzonym. Biegły zaś ani nie musiał w swojej opinii dokładnie przytaczać z nazwy dokumentów, zawartych w w/w segregatorach, by wykazać słuszność swojego rozumowania, ani tym bardziej nie był zobligowany do zastosowania jakichkolwiek szczególnych metod badawczych, by dojść logicznie do zaprezentowanych w tej opinii wniosków. Wreszcie nic nie stało na przeszkodzie, by Sąd I instancji zbiorczo odniósł się do tych dokumentów zawartych w segregatorach, bowiem były one doskonale znane stronom, zwłaszcza oskarżonemu a tym samym brak ich przytoczenia z nazwy i daty w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku było zabiegiem słusznym. Nie ulega więc wątpliwości, iż Sąd I instancji nie dopuścił się przy orzekaniu na podstawie tych dokumentów obrazu przepisów art. 410 k.p.k. w zw. z art. 167§1 k.p.k., zaś opinia wydana przez biegłego P. B. (1) została słusznie uznana za w pełni wartościową a tym samym brak było podstaw do stawiania przez apelującego pod jej adresem jakichkolwiek zarzutów. Nie ulega więc wątpliwości, iż zarzuty zawarte w punktach 4 i 6 apelacji również nie zasługują na uwzględnienie.

Poza wskazanymi zarzutami skarżący postawił również zarzuty wyłącznie o charakterze formalnym. Jednakże i z nimi nie sposób się zgodzić.

Nie są zasadne twierdzenia apelującego, iż oskarżony nie znał swoich praw i obowiązków w toku niniejszego procesu. Zauważyć należy, iż oskarżony odebrał osobiście akt oskarżenia w dniu 10.04.2015 r. wraz z pisemnym pouczeniem o przysługujących mu prawach i obowiązkach (k. 163-164). W związku ze zmianą z dniem 1.07.2015 r. kodeksu postępowania karnego przesłano oskarżonemu nowe pouczenie, które oskarżony osobiście odebrał w dniu 7.07.2015 r. (k. 222) a więc jeszcze przed rozprawą w dniu 22.07.2015 r., na której otwarto przewód sądowy. Oskarżony m.in. z tego pouczenia dowiedział się o przysługujących mu uprawnieniach dotyczących składania wyjaśnień, odmowy składania wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, składania wniosków dowodowych a także o prawie zadawania osobom przesłuchiwanym pytań oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu, które to uprawnienia wynikają z treści art. 386 k.p.k. (k. 213-216). Oskarżony stawiał się pierwszy raz na rozprawie w dniu 4.09.2015 r. Wprawdzie z zapisów protokołu tej rozprawy nie wynika wprost, iż przewodniczący pouczył oskarżonego zgodnie z treścią art. 386§3 k.p.k., ale jednocześnie z zapisów tych wynika, że poinformował oskarżonego o przebiegu rozprawy w dniu 22.07.2015 r., o jego uprawnieniu do zapoznania się z aktami sprawy, upewnił się, iż oskarżony dysponuje aktem oskarżenia i rozumie stawiane mu zarzuty a nadto że otrzymał nowe pouczenie o przysługujących mu uprawnieniach procesowych, przy czym oskarżony także jednoznacznie oświadczył, iż nie chce skorzystać z uprawnienia wyznaczenia mu obrońcy z urzędu (k. 250). Jednocześnie oskarżony w toku własnego przesłuchania korzystał z uprawnień składania wyjaśnień,

z uprawnień odmowy odpowiedzi na pytania, zaś w toku rozprawy po przesłuchaniu kolejnych świadków wprost deklarował, że nie ma do tych świadków pytań (k. 258 – po przesłuchaniu K. S., k. 260 – po przesłuchaniu B. M. (2), k. 261 – po przesłuchaniu M. M. (1)), zaś w trakcie przesłuchania świadka B. N. sam zadawał pytania świadkowi a nadto z własnej woli złożył uzupełniające wyjaśnienia (k. 305-306).

Powyższe więc dowodzi w sposób niezbity, iż oskarżony był w sposób zrozumiały poinformowany o stawianych mu zarzutach, o przebiegu rozprawy pod jego nieobecność, o jego uprawnieniach związanych ze składaniem wyjaśnień, zadawaniem pytań osobom przesłuchiwanym i składaniem dodatkowych wyjaśnień, związanych także z możliwością zaznajamiania się z aktami sprawy, jak i z żądaniem wyznaczenia mu obrońcy z urzędu. To zaś oznacza, iż Sąd I instancji nie naruszył w żaden sposób zasad określonych w art. 16 k.p.k. a za tym prawo oskarżonego do obrony zostało w tej sprawie w pełni respektowane. Nie ulega więc wątpliwości, iż zarzut apelacji z punktu 1 nie zasługuje na uwzględnienie.

Tak samo należy odnieść się do zarzutu postawionego w punkcie 2. Przede wszystkim żaden przepis procesowy nie nakazuje sądowi orzekającemu w danej sprawie doręczenia stronom opinii biegłych. Opinia taka bowiem nie stanowi żadnego orzeczenia, podlegającego doręczeniu, natomiast stanowi część akt sprawy sądowej, do przeglądania których strony są uprawnione na podstawie art. 156 k.p.k., zaś takie uprawnienie było oskarżonemu znane, o czym zresztą wyżej wspomniano. Wreszcie oskarżony doskonale wiedział, iż w sprawie zostanie wydana opinia, bowiem to w jego obecności Sąd I instancji postanowił przeprowadzić ten dowód a jednocześnie oskarżony wiedział, że w związku z tą opinią kolejny termin rozprawy będzie miał miejsce 16.12.2015 r. (k. 307), przy czym oskarżony, kontaktując się telefonicznie z sekretariatem III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego, uzyskał informację, iż taka opinia została przez biegłego złożona, że opinia ta została wysłana na jego adres (tak zwyczajowo postępuje Sąd I instancji, doręczając stronom odpisy opinii) i że rozprawa się odbędzie (k. 417). Oskarżony więc miał możliwość zapoznania się z tą opinią jeszcze przed wywołaniem rozprawy w dniu 16.12.2015 r. bądź mógł wnieść po wywołaniu sprawy i otrzymaniu odpisu opinii o przerwę celem zapoznania się z treścią tej zresztą nieskomplikowanej opinii. Z tych więc powodów nie może być mowy o uniemożliwieniu oskarżonemu zapoznania się z treścią opinią i o naruszeniu jego uprawnień, na co apelujący się powołuje w punkcie 2 apelacji.

Wreszcie bez znaczenia jest podniesiony w punkcie 3 zarzut obrazy przepisu art. 384§1 k.p.k., o ile miał on w rzeczywistości miejsce. Słuszność ma skarżący, iż w protokole rozprawy z dnia 4.09.2015 r. nie zawarto zapisu, z którego by wynikało, że po sprawdzeniu obecności a przed przystąpieniem do przesłuchania oskarżonego przewodniczący zarządził opuszczenie sali rozpraw przez świadków K. S., B. M. (2) i M. M. (1) (k. 249-250). Jednocześnie jednak z zapisów tego protokołu rozprawy należy wyciągnąć wniosek, iż przewodniczący nie zezwolił w/w świadkom na pozostawanie na sali podczas przesłuchania oskarżonego i kolejnych świadków, gdyż z zapisów tych wynika jasno, że na sali pozostał „w charakterze publiczności” brat pokrzywdzonego. Skoro zaś świadkowie nie posiadali statusu pokrzywdzonego, to na sali rozpraw mogliby pozostawać jedynie w charakterze publiczności, zaś przecież w tym charakterze była tylko jedna osoba, która zresztą w toku przesłuchania oskarżonego za swoje niewłaściwe zachowanie została wyproszona z sali (k. 252). Te zapisy przekonują więc, iż świadkowie nie byli obecni na rozprawie podczas przesłuchania oskarżonego oraz innych świadków. Dodatkowo zauważyć należy, o czym wspomniano już podczas omówienia apelacji prokuratora, iż zeznania tych świadków albo nie miały znaczenia w sprawie, albo miały znaczenie marginalne, bowiem głównym i najistotniejszym materiałem z osobowych źródeł dowodowych były zeznania pokrzywdzonego B. M. (1) oraz wyjaśnienia oskarżonego, które w konfrontacji z dokumentami, o których także wspomniano przy omówieniu apelacji prokuratora, pozwoliły na odtworzenie całego stanu faktycznego, pozwalającego na wydanie rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej G. W.. W takiej więc sytuacji ewentualne naruszenie przepisu art. 384§1 k.p.k. nie mogło mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Powyższe więc w sposób jasny dowodzi, iż zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego w żadnym zakresie nie zasługują na uwzględnienie. Dodać na koniec należy, iż oskarżony faktycznie nie miał prawnego obowiązku przedłożenia faktur dotyczących prowadzonej przez niego działalności, o czym wspomina skarżący w treści uzasadnienia apelacji (na str. 5), ale jednocześnie nie miał zakazu, by to uczynić. Skoro bowiem oskarżony składał

wyjaśnienia, podając w nich argumenty na swoją korzyść, to nie może dziwić fakt, iż chciał poprzez te dokumenty wykazać swoją prawdomówność. Jednocześnie jednak nie można zapominać, iż Sąd I instancji doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż oskarżony mógłby nie zastosować się do żądania dobrowolnego wydania tych dokumentów, skoro na wypadek odmowy wydania tych dokumentów zarządził na podstawie art. 219§1 k.p.k. i art. 220§1 k.p.k. dokonanie przeszukania siedziby podmiotu (...) przez Policję w celu zabezpieczenia tej dokumentacji (k. 267).

### **III. Omówienie apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (subsidiarnego).**

W ocenie Sądu Apelacyjnego również i ta apelacja, kwestionująca w istocie karę orzeczoną wobec oskarżonego, nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim zauważyć należy, iż dotychczasowa poprawna postawa życiowa niekaranego oskarżonego świadczy o tym, iż oskarżony nie jest sprawcą na tyle zdemoralizowanym, by wskutek popełnienia omawianego w niniejszej sprawie przestępstwa oszustwa, mimo niebagatelnej kwoty, jaką wyłudził od pokrzywdzonego, orzec wobec niego bezwzględną karę pozbawienia wolności. Sąd I instancji słusznie więc, mimo prawidłowo wymienionych ważkich okoliczności obciążających (str. 19-20 uzasadnienia) za to przestępstwo na podstawie

art. 294§1 k.k. wymierzył oskarżonemu dość łagodną karę pozbawienia wolności, bo w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy a jednocześnie słusznie wyciągnął w stosunku do oskarżonego pozytywną prognozę kryminologiczną i dał mu szansę na poprawę swojego zachowania w warunkach wolnościowych, jak i na naprawienie szkody wyrządzonej tym przestępstwem, orzekając tę karę z warunkowym zawieszeniem na długi, bo czteroletni okres próby, na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. (tj. w brzmieniu obowiązującym w chwili popełnienia tego przestępstwa, które było dla oskarżonego względniejsze w rozumieniu wskazanego przepisu art. 4§1 k.k.). Za polemiczne więc uznać należy dywagacje apelującego, iż Sąd I instancji błędnie przyjął występowanie tej pozytywnej prognozy kryminologicznej. Odwoływanie się przez apelującego do licznych postępowań o zapłatę należy traktować w kategoriach nieporozumienia, bowiem apelujący nie wykazał, że te sprawy miały jakkolwiek związek z naruszeniem i to świadomym (celowym) przez oskarżonego norm porządku prawnego. Natomiast odwoływanie się do uzyskanych informacji na temat ewentualnej możliwości popełnienia przez oskarżonego przestępstwa (czy wykroczenia) skarbowego jest niezasadne, skoro wina oskarżonego nie została, przynajmniej dotychczas, wykazana prawomocnym wyrokiem skazującym. Powyższe więc dowodzi niezasadności zarzutu postawionego w punkcie 6.

Zauważyć przy tym należy, iż apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jest pełna sprzeczności. Z jednej strony bowiem apelujący akceptuje fakt orzeczenia wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania a jedynie nie akceptuje rodzaju orzeczenia związanego z nałożeniem na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody a z drugiej strony, mimo że apelujący najwyraźniej domaga się, by „zmusić” oskarżonego poprzez właściwe orzeczenie do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, podważa orzeczenie wobec oskarżonego takiego obowiązku, kosztem pozbawienia go wolności, co bez wątplenia w przypadku pokrzywdzonego nie może być satysfakcjonującym rozwiązaniem, jeżeli przy tym weźmie się pod uwagę jego kłopoty finansowe związane z zachowaniem się oskarżonego.

Należy też zauważyć, iż zarzuty podniesione w apelacji w punktach 1 – 4 dotyczą tego samego zagadnienia, tj. niesłuszności orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego na podstawie art. 46§1 k.k., zamiast środka probacyjnego określonego w art. 72§2 k.k. Nie można przy tym zapominać, iż skoro istniały podstawy merytoryczne do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46§1 k.k., to nie można zasadnie podnosić obrazy tego przepisu, jako obrazy prawa materialnego. Tak samo odnieść się należy do nieorzeczenia obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 72§2 k.k. Przepis ten bowiem nie zobowiązuje (inaczej niż w przypadku środka karnego z art. 46§1 k.k., jeżeli pokrzywdzony żąda orzeczenia naprawienia szkody), gdy sprawca wyrządził przestępstwem szkodę, do zobowiązania sprawcy do naprawienia szkody. Należy przy tym zauważyć, iż pokrzywdzony już w akcie oskarżenia składał wniosek o orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej zarzucanym przestępstwem (k. 2), precyzując ten wniosek w piśmie procesowym z dnia 27 kwietnia 2015 r.

(k. 172-174) i powtarzając ten wniosek w mowie końcowej (k. 427). Podnieść przy tym należy, iż wniosek o naprawienie szkody był składany od samego początku postępowaniu rozpoznawczego w terminie wskazanym w art. 49a k.p.k.,

co oznacza, iż wniosek ten powinien zostać potraktowany przez Sąd I instancji jako wniosek, o którym mowa w art. 46§1 k.k. obligujący do orzeczenia na tej właśnie podstawie obowiązku naprawienia szkody i tak też Sąd I instancji uczynił, co wprost wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 21). Nie może więc tutaj być mowy ani o błędzie Sądu I instancji przy orzekaniu tego środka karnego, ani o jakiegokolwiek obrazie prawa materialnego, ani o niesłusznym i rażąco niewspółmiernym zastosowaniu tego środka karnego.

Należy przy tym zauważyć, iż orzeczenie tego środka karnego jest korzystniejsze dla oskarżonego, niż orzeczenie środka probacyjnego na podstawie art. 72§2 k.k. Pokrzywdzony bowiem nie musi oczekiwać na upływ wskazywanego w wyroku w przypadku wydania orzeczenia na podstawie art. 72§2 k.k. terminu, tylko od razu po uprawomocnieniu się wyroku może przystąpić do wyegzekwowania od oskarżonego orzeczonego środka karnego na podstawie art. 46§1 k.k., przy czym w przypadku uchylania się oskarżonego od wykonania tego środka karnego (obecnie środka kompensacyjnego) oskarżonemu grożą dokładnie te same konsekwencje, jak w przypadku uchylania się od wykonania środka probacyjnego orzeczonego na podstawie art. 72§2 k.k., co przecież wprost i wyraźnie wynika z treści art. 75§2 k.k.

Powyższe więc dowodzi niezasadności postawionych zarzutów w punktach 1 – 4 apelacji.

Przechodząc do omówienia zarzutów postawionych w punktach 5 i 7 apelacji należy dojść do wniosku, iż apelująca w ogóle nie zwraca uwagi na fakt, iż Sąd I instancji, orzekając karę a tym samym i obowiązek naprawienia szkody, był zobligowany zastosować przepis art. 4§1 k.k., gdyż w czasie orzekania obowiązywała inna ustawa (znowelizowany kodeks karny), niż w czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa. Sąd I instancji bardzo dokładnie i trafnie wyjaśnił (str. 17-19 i 21 uzasadnienia), dlaczego orzekł wobec oskarżonego kary i środek karny na podstawie „starej” ustawy, tj. obowiązującej do dnia 30.06.2015 r., a nie na podstawie „nowej” ustawy (Kodeksu karnego) znowelizowanej ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 396), więc nie zachodzi tu potrzeba, by przytaczać dokładnie tę samą argumentację. Zauważyć należy, iż obowiązujący w czasie popełnienia przez oskarżonego przestępstwa przepis art. 72§1 k.k. nie obligował sądu orzekającego do nałożenia na oskarżonego jednego bądź kilku obowiązków, o których mowa w punktach 1 – 8 tego artykułu, co oznacza, iż Sąd I instancji, nie nakładając na oskarżonego obowiązku na podstawie art. 72§1 pkt 8 k.k. nie dopuścił się obrazy tego przepisu. Powyższe więc czyni bezzasadnym zarzut apelacji z punktu 5.

Zauważyć wreszcie należy, iż zasadniczej zmianie uległ przepis art. 46§1 k.k., gdyż od 1.07.2015 r., orzekając na tej podstawie obowiązek naprawienia szkody, należy wprost stosować przepisy prawa cywilnego, gdy tymczasem przed tą datą (a więc i również w chwili popełnienia przez oskarżonego przestępstwa) ustawodawca nie nakazywał tak szerokiego stosowania sądowi karnemu przy orzekaniu tego środka przepisów prawa cywilnego. Wówczas bowiem, jak to słusznie zauważa Sąd I instancji, przyjmowano, iż szkoda, do której naprawienia zobowiązuje się sprawcę w trybie przepisów prawa karnego materialnego (tu: art. 46§1 k.k.) była równoważność rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa i nie było dopuszczalne przy ustalaniu jej wysokości tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu, jak choćby odsetek, kosztów zaciągniętego kredytu, kosztów pomocy prawnej itp. (por. wyrok SN z dnia 4 lutego 2002 r., II KKN 385/01, LEX nr 53028; wyrok SN z dnia 1 lutego 2011 r., III KK 243/10, OSNwSK 2011/1/204; wyrok SN z dnia 17 lipca 2014 r., III KK 54/14, OSNKW 2015/1/4). W świetle tak interpretowanego przepisu art. 46§1 k.k. należy więc przyjąć za Sądem I instancji, iż obowiązek naprawienia szkody powinien obejmować tylko kwotę stanowiącą przedmiot oszustwa ze strony sprawcy a więc w tym przypadku kwotę 450.000 zł. W związku z tym za chybione uznać należy wywody apelującego pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, iż w niniejszej sprawie uzasadnione jest przyjęcie, iż wysokość tej szkody obejmuje nie tylko kwotę 450.000 zł, ale i koszty związane z koniecznością spłaty przez pokrzywdzonego kredytu, jaki został mu udzielony w celu zapłaty oskarżonemu umówionej ceny oraz związanej z tym konieczności spłaty odsetek karnych, a także koszty własne pokrzywdzonego, jakie poniósł w związku z koniecznością przystosowania budynku na działce w G. do zamieszkania oraz inne koszty, które dokładnie pokrzywdzony wymienił w piśmie z dnia 27.04.2015 r. (k. 172-174), uzasadniając wysokość żądanego odszkodowania w kwocie 803.314 zł. Skoro więc skarżącemu znane jest wskazane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego na temat rozumienia wysokości szkody orzekanej na gruncie art. 46§1 k.k. pod rządami ustawy obowiązującej w chwili popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa, to skarżący

powinien również wiedzieć, iż brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw do odstąpienia od tego stanowiska na gruncie niniejszej sprawy. Podnoszone bowiem przez skarżącego argumenty mogłyby mieć rację bytu na gruncie obecnie obowiązującego przepisu art. 46§1 k.k., ale skoro przepis ten w brzmieniu obowiązującym w chwili orzekania nie ma w niniejszej sprawie zastosowania, to podnoszenie ich w ogóle nie znajduje uzasadnienia.

Marginalnie należy także podnieść, iż słusznie Sąd I instancji nie orzekł wobec oskarżonego na podstawie art. 72§1 pkt 8 k.k. obowiązku wykonania w określonym terminie nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowego w Poznaniu z dnia 18.11.2013 r. w sprawie I Nc 385/13, gdyż nakaz ten obejmuje jedynie dodatkowe koszty wynikłe z nienależytego wywiązania się przez oskarżonego z zobowiązania związanego z udzielonym pokrzywdzonemu kredytem a nie obejmuje w żadnym stopniu ceny zapłaconej przez pokrzywdzonego z tytułu umowy przedwstępnej, będącej przedmiotem niniejszego postępowania (str. 21 uzasadnienia). W związku z tym brak jest podstaw do dodatkowego zobowiązania oskarżonego na gruncie niniejszego postępowania do wykonania tego nakazu zapłaty, czyli do zapłaty dodatkowej kwoty 94.228,04 zł, gdyż kwota ta nie stanowi już części szkody wyrządzonej przestępstwem przez oskarżonego w rozumieniu wyżej wskazanym a jednocześnie skarżący nie wykazał, by nałożenie dodatkowo takiego obowiązku mogło zapobiec popełnieniu przez oskarżonego ponownego przestępstwa, bowiem nałożenie tego obowiązku w postaci innego stosownego postępowania w okresie próby powinno być skorelowane z faktem możliwości zapobieżenia poprzez takie postępowanie popełnienia ponownie przestępstwa.

Powyższe więc wykazuje, iż apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługuje na uwzględnienie w żadnej części.

Sąd Apelacyjny więc, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia którejkolwiek apelacji i akceptując w pełni wszystkie rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku, na podstawie art. 437§1 k.p.k. wyrok ten utrzymał w mocy.

Mając na uwadze bardzo trudne sytuacje majątkowe oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego oraz niezasadność wszystkich trzech wniesionych apelacji, Sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych po 1/3 części (które to koszty obciążałyby te podmioty zgodnie z zasadą słuszności na podstawie art. 636§2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.), obciążając tymi kosztami w całości Skarb Państwa i jednocześnie zwolnił oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego od opłat za instancję odwoławczą, stosując do tego zwolnienia przepisy art. 624§1 k.p.k. oraz

art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

GRZEGORZ NOWAK KRZYSZTOF LEWANDOWSKI MAREK KORDOWIECKI